

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 30 fen.

Prenumerata z odrobinieniem do domu i
przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na
3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na
12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tek-
stem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy: 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Ko-
ściuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie prze-
chowują się.

Kino-Teatr

„APOLLO”

Najwspanialszy film jaki zdobył
się przemysł kinematograficzny

DZIŚ

Artystka wszechświatowej sławy
i najpiękniejsza rzymska

PINA MENICHELİ

w 5 aktowym dramacie współczesnym z życia arystokracji ink. treść którego przykuwa uwagę widza od początku do końca p. t.

NA GRANICY HANBY

(UROCY URWIS)

Wykonany przez wytwórnię włoską „ITALA” w Turynie.

NAD PROGRAM:

Senator Morgentau w Warszawie.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad
Wychodźcami w Białymstoku, ul. Monopolowa 1-4

poleca kancelistów, kancelistki, pisarzy, specjalistów branż: metalowej,
włókienniczej, drzewnej, usług domową, robotników niewykwalifikowanych.
Zgłoszenia o pracowników można składać osobiście lub listownie. W za-
potrzebowaniu należy wymienić ilość pracowników, płeć, wiek, wymagania
specjalne oraz warunki pracy i płacy.
Świadczenia dla obu stron bezpłatne.
Godziny urzędowe: od godziny 9-ej rano do 2 popołudniu, w soboty od
9-ej do 12-ej.

Sprzedaż trunków monopolowych
WYROBÓW WÓDCZANYCH
różnych win i koniaków

WOLF GRUDSKI

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28/a.

Precz z Papierosami i Cygarami!

Używajcie tylko pastylki

„NIEPAL”

Cena pudełka Mk. 6.—

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
BACZNOŚĆ! Prawdziwe tylko B. KLASKIEGO z marką „SŁOŃ”.

Naczelnik Państwa w Białymstoku.

Wczoraj Naczelnik Państwa, Komendant Józef Piłsudski, w drodze powrotnej z frontu wschodniego, zawitał do Białegostoku.

Miej wizyty nikt się nie spodziewał, nikt bowiem jej nie zapowiedział.

Niespodzianką też było zatrzymanie się przed hotelem Ritz trzech samochodów, na których widniały ślady dalekiej podróży...

Z samochodu karetowego wysiadł Naczelnik Państwa w towarzystwie adiutanta, kapitana Sławka i trzech oficerów.

Naczelnik Państwa wszedł na pierwsze piętro i wyczytał restauracyjnej w towarzystwie adiutantów w spóżył posiłek.

Powiadomiona o przybyciu Dostojnego Gościa Redakcja „Dziennika Białostockiego” zorganizowała na poczekaniu powitanie Naczelnika Państwa.

Nie było czasu na zawiadomienie wszystkich organizacji polskich...

Na powitanie udały się przed hotel Ritz grupy przedstawicieli Związków robotniczych, sąsiadujących z naszą Redakcją, ze swoimi sztafardami.

Właśnie Naczelnik Państwa w otoczeniu adiutantów, komendanta miasta pułkownika Szymanowskiego, starosty p. d-ra Cyfrowieza i komisarza rządowego na miasto p. Napoleona Cydzika, schodził z 1 piętra, kiedy po przeciwległej stronie ulicy ustawili się robotnicy ze sztafardami.

Kiedy Naczelnik Państwa pojawił się na chodniku, rozległy się gromkie okrzyki:

— Niech żyje Naczelnik Państwa!

Okrzyk ten powtórzono. Sztafardy zbliżyły się do samochodu.

Dr. Karnasiewicz Władysław

b. asyst. kliniki krakowskiej

CHOROBY OCZU

Sienkiewicza (Wasilkowska) 44a 4-6 pop.

Lekarz-dentysta

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10-2 i 4-7.

Wykłady na UNIWERSYTECIE

Ludowym rozpoczną się nieodwołalnie
dnia 25 września r. b.o godz. 7 wieczorem w lokalu 5-ej szkoły
powszechnej.
(Pałac Branickich).

Dom drewniany

piętrowy z oficyną z ogródkiem

do sprzedania

Ogrodowa 17.

Redaktor p. Filihowicz stanął przed Komendantem Piłsudskim i powiedział:

— „Pozwol, Dostojny Naczelniku, że Redaktor „Dziennika Białostockiego” w imieniu Redakcji i Związków robotniczych wyrazi Ci hołd i czesć. Racz wybacz, że pozwalamy sobie zatrzymać Cię Dostojny Komendancie, znającego drogę i zrozumieć, że zaskoczeni niespodziewanymi odwiedzinami nie mogliśmy zgotować Ci takiego przyjęcia, jakiego pragną nasze serca”.

Naczelnik Państwa uścisnął dłoń redaktor i powiedział:

— „Dziękuję! Serdecznie dziękuję!”

A w oczach Jego widniało zadowolenie, na policzkach zajaśniał uśmiech.

— Niech żyje Naczelnik Państwa! Niech żyje Józef Piłsudski!

Wołali polacy, obnażywszy głowy.

Okrzyki ustały, wówczas dopiero, kiedy samochód Komendanta znikł z oczu.

Naczelnik Państwa przybył do Białegostoku bezpośrednio z Grodna i podążył do stolicy.

Dr. Bogumił Wagner

(naczelnik lekarz zakaźnego szpitala)
przyjmuje chorych od 5-6 p. p.
ul. Kilińskiego (Niemiecka) 2-a II piętro.

Droga do wolności.

Po trzykroć szarpano żywe ciało Polski, po trzykroć ujarzmiano jej ukochane dzieci, lecz każdy raz oni, ci umiłowani synowie, stawiali opór zacięty o niepodległość, bo dobrze rozumieli, jak straszna i okrutna będzie ich przyszłość.

Naród Polski cierpiąc pod jarzmem swych odwiecznych wrogów i niosąc na swych barkach brutalną pięść całej potęgi gnębienia, nie tracił nadziei, bo każdy raz, kiedy w sercu jego rodziła się odrobina tej nadziei wyzwolenia, chwycił w mroźne swe ręce wszystko, z czym mógł wystąpić w obronie swego prawa i mężnie szedł do boju śmiertelnego i krwawego, do boju o wyzwolenie ziemi ojczyściej i narodu, do boju o wolność i niepodległość, i zawsze był zwyciężony i zduszony bagnietami karabinów wrogich i znów potężna ręka tyranów chwyciła za gardło i męczyła już umierające ciało Polski. Niestety! ciało było umierające, w przededniu skonać, lecz dusza była żywa, bo żyła nadzieją, bo widziała, jak niedaleko w oddali przyszłości jaśniała złota gwiazda wyzwolenia, jak ona coraz to dalej rzucała swe złociste promienie i oświecała coraz to większe obszary poszarpanej ziemi polskiej. I przywidzenia, które, jak bajeczny sen, kołysały duszę polaka, wkrótce się ziściły: wybiła godzina, kiedy na rozległych polach Polski rozległy się huk i szerokie gardzieli armatnich, z których wyglądała śmierć mężów i synów, płacz i łzy żon i dzieci. I oto wtedy miały być ostatnie i najokrutniejsze chwile niewoli, bo ziemia ojczysta

Dziś! Premjera Dziś! Cała Warszawa podziwiała.

Słynna Polska gwiazda kinematograficzna

POLA NEGRI

w 5-ciu aktowym wspaniałym dramacie żyłowym p. t.

„DZIEJE MĘŻATKI”

Najwięcej wybredna publiczność zachwycona treścią i grą tego obrazu.

W 4 akcie POLA NEGRI odtańczy słynny „TANIEC APASZOW”. Pasas-partout na ten obraz nie ważne. Ceny niejść podwyższone.

była zniszczona, bo po niej przeszli w okrutnym swym marszu ogień i śmierć, bo ona była zatopiona we krwi braci, bo w niej nie zostawiano kamienia na kamieniu, rabowano, palono, niszczone. Przeszły i te okrutne chwile, naród polski przecierpiał je, bo umiał już cierpieć. I cóż wycierpiał? Wolność, złotą a oplakaną wolność. Padły korony z głów trzech tyranów, lecz ich zastępcy chcą, nawet pragną, jeszcze uwięzić w swych pazu-

rach i ssać ciepłą krew z żywego ciała już wolnego narodu i oni piją tę krew, bo zmuszają uwolnionych zbrojną mierzyc się siłą, bo chcą jeszcze być gospodarzami w cudzej majętności. Ale naród polski przyjmie bój na śmierć i życie i nie dopuści więc do swej Ojczyzny byłych ciemiężycieli.

Białystok 17-IX 1919 r.

J. M.

Otwarcie wystawy.

Po długich przygotowaniach wczoraj przed południem w prawym skrzydle pałacu Branickich otwarto pierwszą w Białymstoku wielką wystawę okazów przemysłu ludowego w ziemi Białostockiej.

Zdaniem jej jest okazać, co lud nasz już robi. Pod tym względem popis wypadł nad wszelkie oczekiwania nadzwyczaj świetnie.

Kto nie zna dobrze ziemi Białostockiej, nie wie, jakie wspaniałe rzeczy lud nasz już wyrabia. Tego organia zdziwienie, gdy w kilka salach widzi nagromadzone okazy różnych gałęzi przemysłu ludowego.

Okazuje się, że tkactwo wiejskie stoi u nas na wysokim poziomie, że wyroby tkackie, barwnictwo, wypalanie na drzewie są dobrze rozwinięte.

Wiele okazów wprost zadziwia pomysłowością i artystycznym wykonaniem.

A wszystko to samorzutne, a wszystko to dostało się pod kielich dobry dopiero niedawno... Jeżeli więc już obecnie przemysł ludowy znajduje się na tak wysokim stopniu rozwoju pod względem artystycznym, cóż stanie się z nim, gdy dozna poparcia, gdy lud otrzyma wzory i wskazówki...

To też nznanie należy się instraktorowi kółek rolniczych p. Ramlowi naszym Kółkom i związkom młodzieży za to, że zajęli się urządzeniem tej wystawy, że ją doprowadzili do skutku, że pokazali nam, co tradycja wiejska już umie, że podjęli toni kierownictwa jego pracami... dla dobra Ojczyzny.

Na akt otwarcia wystawy przybyli przedstawiciele władz cywilnych z p. starostą d-r'em Cyfrowiczem i wojskowych, z p. komendantem miasta, p. pułkownikiem Szymanowskim na czele.

Przybyli przedstawiciele wszystkich organizacji narodowych politycznych, społecznych, oświatowych i ekonomicznych — dachowienstwo nasze z ks. dziekanem Ckaleckim na czele prawie w komplecie, — dalej przedstawiciele związków kapleckich, rzemieślniczych i robotniczych.

Ogólną uwagę zwracała obecność naszych posłów sejmowych, ks. d-ra Halki i p. Znitrowieza.

Koło polek było prawie w komplecie.

Wejście na wystawę zagrażała taśma białoczerwona.

P. Instruktor Rammel w krótkich słowach dziękował obecnym za przybycie na akt otwarcia wystawy i tłumaczył, że nie jest ona jeszcze kompletna, że się niebawem uzupełni.

P. Jan Markowski z Dobryniel witał przybyłych w imieniu kół młodzieży i zaprosił na przedstawienie, które koło urządziło wczoraj wieczorem.

P. Sabina Okszał z Ignatek w imieniu komiteta — prosiła ks. dziekana Ckaleckiego o przecięcie wstęgi i o poświęcenie wystawy.

Pod ciężkim nożem wstęga opadła... Weszliśmy na wystawę.

W wielkiej sali zatrzymali się wszyscy.

Ks. dziekan Chalecki przywodziłszy komitę odeczytał najprzód telegram, otrzymany z rana.

Telegram ten brzmiał:

„Nie mogąc przybyć na otwarcie wystawy proszę Dziekana reprezentować mnie podczas uroczystości, podziękować za zaproszenie, oraz złożyć życzenie błogosławieństwa Bożego dla zbożnych wysiłków.”

Jerzy, biskup wileński.

Ks. dziekan Chalecki wygłosił mowę następującą:

Wytwórcza praca fizyczna aważana przez starożytnych za odpowiednią dla niewolników, z chwilą rozszerzania się chrześcijaństwa, nabierała coraz większego znaczenia. Zakony religijne tworzyły zastępy ludzi, oddanych pracy nie tylko kontemplacyjnej, lecz i fizycznej.

Przy kościołach powstawały liczne stowarzyszenia i bractwa rzemieślnicze, podnoszące dobrobyt a zarazem i ducha swych członków.

To też Kościół wita wszelkie wysiłki ludzi dobrej woli, którzy dążą do wzbogacenia przemysłu i kulturalnego podniesienia pracownika.

Zawdzięczając Kółkom rolniczym, szybko rozwijającym się na Podlasiu, jesteśmy świadkami otwarcia pierwszej wystawy przemysłu ludowego na ziemi białostockiej.

Wystawa ma wykazać rozwój i postęp przemysłu naszego, ma wlać energię do pracy dalszej, ma stać się szkołą i nauczycielem, czego człowiek

Liczne kartki z dziejów Białostoku.

Były pałac Branickich „Zamkiem” obecnie dość często zwany aczkolwiek budową do obrony nie był nigdy i cech warowni nie posiadał wcale — jest oziś, tak powiem, jedną z najpopularniejszych budowli w mieście. W nim znalazły stały a wygodny takie instytucje jak: sąd okręgowy, seminarjum nauczycielskie, meście i żeńskie, biuro komisarza rządowego na powiat białostocki i Starosty oraz wiele innych. W nim nakłonne rozlokowała się od 20 b. m. pierwsza wielka wystawa przemysłu ludowego, tak wielkie mająca znaczenie, tak nadzwyczajnie budzącą zainteresowanie powszechne.

Nie od rzeczy, sądząc, przeto będzie odcinek dziękuję poświęcić w całości wspomnieniom z przeszłości tego podlaskiego „pałacu wersalskiego” oraz słynnym eplzodom życia właściciela jego, Jana Klemensa Branickiego.

Tak wspaniałej rezydencji, jak jak Białystok, nie miały za czasów Saskich, a przynajmniej bardzo wiele, Polska i Litwa cała. Wprawdzie pałac Branickiego nie odznaczał się wcale w starożytnością. Przeciwnie było to wytwór najbajniczej fantazji najnowszej europejskiej mody, najwykwintniejszego gusta oraz nowoczesnej sztuki. Sprawdzenie z Francji artysty, rzeźbiarza, dekoratorzy i topićrzy przyczyniło wnie-

trze pałac takimi pysznymi meblami, zwierciadłami, draperjami itd. iż kto wie czy nie pozazdrościł by ich sam Wersal nawet. A ów sławny, ze strzyżonemi a la Lenotre alejami, z masą, dlatą pierwszorzędnym rzeźbiarzem, mitologicznymi i alegorycznymi figurami, ogród francuski, ile rezydencji całej naddawał wspaniałości i rozgłosu? A teatr, mogący zmieścić czterysta widzów, zaopatrzony we wszystko, czego tylko ówczesna szlaka drzewa tymże wymagać mogła z nadzwyczajnej wartości i piękności zastoną gobelinową, z trzema naraz trupami — polską i francuską dramatycznymi oraz baletową? Kto drugi podobny zespół posiadał w kraju całym? Kto też mógł poszczycić się taką oranżerią, tak pięknymi okazami roślin najrzadszych egzotycznych w niej? Nikt prawie a przynajmniej nie wielu oprócz Branickiego magnatów. Nie dziwne przeto, iż gdy po przyłączeniu obwodu Białostockiego do Rosji car Aleksander I odkupił pałac Branickich od króla Pruskiego, o oprócz sumy umówionej, zapłacił był jeszcze za meble w pałacu oraz rośliny i drzewa w oranżerii, ołbrzymie na owe czasy 200,283 ruble.

Przypychać iście królewski, oraz prawdziwie staropolską gościnność Branickich cieszyły się głośnie sławą i wznowieniem w Polsce, Litwie i Rasi. Imię ich hetmana lub żony jego ścierały z najdalejszych stron i stolicy dygnitarzy i magnatów, a i sam August III nie-

raz z synem, zaszczytał swą obecnością owe lukullusowe, a przytem pełne najpodnioslejszych wrażeń artystycznych, uczty. Opiszemy jedną z nich przynajmniej.

Było to 19 listopada 1760 roku w dzień imienin żony Branickiego, Elżbiety. Na balu znaleźli się tym razem dwaj synowie Augusta III, dwaj biskupi, przedstawiciele Francji, dworak saski, deputacje wszelkich gatunków broni, jak kozaków, janczarów, huzarów i t. p. Stoły rozstawione po przez całą długość ogromnych sal, uginęły się pod ciężarem srebrnych z wykutymi orłami konwi z miodem, oraz złotych rostrachanów z węgrynem. Na olbrzymich srebrnych półmiskach leżały zielenią przybrane tusze całe wołów, dzików lub sarn z wyłoczonymi rogami. Przed każdym nakryciem stały złote i kryształowe lampki i kielichy, nad tą zaś masą całą zbytkownych, wyszukanych mięsów i ciast, nad mnogością win zagranicznych, miodów polskich, krapników, nalewek i wódek, — wznosiły się drzewa całe, obficie asiane owocami, wyhodowanymi w cieplarniach miejscowych. Po środku zaś stoła, przy którym spożywano obiad miał miejsce kryształowy korar napęczniony tokajem, po którym pływały dwa dziecięta czertery okręci, ze słodyczami cakrami oraz zamorskimi owocami. Przy końcu uczty pito zdrowie solenizantów z pahara Stefana Czarnieckiego, którego Jan Klemens Branicki był prawnikiem po matce.

Gdy tak uczęszczano w pałacu, na dworze, w ogrodach, w parku,

nieliczona ilość służby wszelkiego autoramentu, w liberji, jedna od drugiej saciej haftowanej złotem oraz upstrzonej oznakami herbu i godłami swych panów, jadła i piła sławiając i wykrzykując przy dźwiękach muzyki na cześć gościnnych gospodarstwa.

**

Tak bawiono się i weselono na dworze hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego w roku 1760, a już w jedenaste lat potem, hetman nieżył. Umarł nagle, mając 82 lata wieku. Ciało jego, jako wojewody krakowskiego, przewiezione zostało do Krakowa, gdzie po złamaniu miecza, jako nad ostatnim przedstawicielem rodu Branickich, herbu gryf, pochowano zwłoki w kościele św. Piotra i Pawła.

Po śmierci męża, piękna Pani Krakowska, siostra króla Stanisława Poniatowskiego, pokrywając wyszła za mąż za Andrzeja Mokronowskiego, wojewodę Mazowieckiego, z którym jeszcze za życia hetmana łączył ją był stosunek miłosny. Nie pozostawał jej pod tym względem dążyć i s. p. małżonek, o czym dążyć mogłyby, gdyby zdołały, opowiedzieć apartamentu pałacika w pobliskiej Choroszeży.

Franciszek Gliński.



akomować może przy zapale i wstrząsach. Wystawojcieżcież mitem, ależ i pośmiewam się dalsze. Będziecie jej nikt nie będzie wielką miłością i światłością, że pracę biopostawili.

Ks. Józef Kozłowski, asystent członków Komitetu obywateli wszystkich sąle i dokonał aktu poświęcenia wystawy...

Gosć zaproszeni rozeszli się po salach i... podziwiali artystów naszego lądu.

Wystawa będzie otwarta przez kilka tygodni.

Zwiedzi ją nie tylko cały Białostok polski, pośpieszą na nią polacy z całej ziemi białostockiej...

W czwartek przybędzie na wystawę wycieczka z parafii Zabłudowskiej, w piątek z parafii Jauchnowiec, w sobotę i w niedzielę z Sokółki.

Mniemamy, że Warszawa nie pozostanie obojętną dla naszej wystawy...

Dn. 21 t. j. w niedzielę o 4-cj pp. zwiedzać będą Wystawę 3-j Inspektorzy krajowi z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz 6 inspektorów szkolnych z okręgów: Sokólskiego, Biełskiego, Sawalskiego, Augustowskiego i Sejneńskiego.

Wielkie zainteresowanie zwiedzających budzą warsztaty tkackie

Joń. Przem. Ludowego z Warszawy prowadzone przez Instruktorów — Instruktor, w dziele zaś klasycznym wszyscy łamią głowy przy zamkach z sekretami wystawionych przez p. Szczepańskiego i S-ów ze wsi Krasne gm. Kolinowskiej. — w dziele przemysłowych roślin podziwiali śliczny tytań z Kuznicy — chętnie każdy kupie jednak — już sprzedany — w tych dniach będzie go więcej. — Dział budowlany ma również wielkie powodzenie, da więcej szczegółów o tem inż. Wysocki.

W dziele budowlanym mamy obecnie na wystawie plany i modele chat i zabudowań gospodarskich nadesłane przez Komisję Budowlaną Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie.

Pomiędzy innymi jest model kachni oraz pieca chlebowego w połączeniu z suszarnią do owoców i warzyw, oraz z wędzarnią. Urządzenie polega na tem że płomień i dym z kachni lub pieca chlebowego nie idą bezpośrednio do komina, a przechodząc cały szereg kanałów oddaje ciepło suszarni i wędzarni. Model jest rezbierany na części, więc doskonale ilustuje całą urządzenie.

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych Instruktor Budowlany Centr. Zw. Kółek Roln. inż. Wysocki wygłosi pogadankę o budownictwie.

Ces. Wilhelm pod sądem.

HAGA, 20-9 (PAT).

Najwyższa Rada cmenty postanowiła zażądać od Holandji wydania byłego cesarza Wilhelma, aby go stawić przed sąd. Rozprawę sądową odbędą się w Anglii.

Sejmik powiatowy.

Nareszcie i powiat Białostocki otrzymał Sejmik powiatowy.

Zwołany on będzie w przyszłości niedalekiej.

W sprawie gminy żydowskiej.

Wyjaśniono urzędowo, że gmina żydowska w Białymstoku podlega takim samym przepisom prawnym co do swojego samorządu, jak wszystkie gminy takie, istniejące na obszarze dawnej Kongresówki.

Gminie służy prawo nakładania składek na swoją rzecz na wszystkich członków, jest ona przezeń obowiązana przedstawiać budżet swoich wydatków do zatwierdzenia przez władzę państwową i dopiero po tem zatwierdzeniu ustanawiać wysokość składek.

W m. b. gmina może przedstawić budżet tylko w cyfrach ogólnych, ale etat osobisty szczegółowo t. j. musi w budżecie wymienić imiona i nazwiska osób, pobierających płacę.

Wykaz ten podlega kontroli komisarzy rządowego na miasto.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś. Mateusza.
Jutro. Tomasza.

Teatr Polski.

(k.) Pisaliśmy już o projekcie zorganizowania w Białymstoku nowego Towarzystwa, które mieć będzie na celu stworzenie stałego teatru polskiego. Osoby, zyczące należeć do tego towarzystwa, mogą zapisywać się u p. J. Knaupa [ul. Pałacowa 2] w godz. 3—5 pp. codziennie.

Tymczasowy Zarząd T-wa stanowią pp: Jarosław Sztachelski, Zygmunt Różycki i Jan Knaup.

Po zapisaniu się większej ilości członków, będzie zwołane zebranie organizacyjne.

Praca będzie.

(s.) Wczoraj magistrat miasta Białegostoku otrzymał od Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie 230.000 mk. pozostałe z preliminowanej sumy 500.000 na roboty publiczne w naszym mieście.

Jednak długie oczekiwanie tej sumy pokrzyżowało plany, jakie były sporządzone dla dalszych robót. Pokrzyżowania te kosztują miasto kilka tysięcy marek. Bądź co bądź robota będzie prowadzona w dalszym ciągu. Może ona potrwać do listopada r. b. Obecnie przy robotach ma zajęcie około 180 robotników. Wykwalifikowanych brakurzy pracuje zaledwie 30 oraz około 60 pomocników brukarskich. Przy wyrobie rur betonowych zatrudnionych jest 20 robotników zaś przy kopaniu ziemi i układaniu rur kanalizacyjnych w ziemi pracuje 25 robotników niewykwalifikowanych.

Pozostali trudnią się przywozem na miejsce robót kamienia, żwiru i piasku.

Z gminy żydowskiej.

(s) Gmina żydowska zwróciła się listownie do wszystkich szkół powszechnych żydowskich z prośbą, ażeby nauczyciele prowadzili chociaż jeden raz na tydzień dzieci do łaźni.

Prócz tego prosi wszystkich lekarzy dzielnicowych miasta o niezwłoczne powiadomienie gminy o

wypadkach zakaźnych dzieci, o choroby zakaźne, aby zapobiec dalszemu rozwijaniu się choroby.

Posiedzenie K. R. P.

(a) We wtorek d. 20 b.m. w gmachu magistratu odbędzie się posiedzenie Komisji robót publicznych, w celu rozstrzygnięcia bardzo ważnych spraw, związanych z prowadzeniem w dalszym ciągu robót w mieście.

Posiedzenie to ma rozpocząć się o godzinie 6 wieczorem.

Znaczek dzialejazy.

(k) Dziś 21-go września Polski Związek Zawodowy Pracowników rzemiosła szewskiego urzędu sprządaż znaczków na ulicach miasta. Dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na otwarcie taniej i wielkiej pracowni obuwia.

Związek kooperatyw.

(k) Dziś 21 września o godz. 3 po południu w lokalu Magistratu (Wydział Gospodarczy) odbędzie się zebranie delegatów istniejących w Białymstoku chrześcijańskich kooperatyw. Każda kooperatywa winna wydelegować dwóch swoich członków. Cel zebrania — utworzenie związku kooperatyw, by w ten sposób ułatwić sprowadzanie produktów.

Dlaczego?

(k) Dlaczego za 100 marek Ob. Osta płać obecnie 110 marek polskich?

Czy nie za wiele?

(k) Na wszystkich ulicach naszego miasta rzucają się w oczy „wielkie zabawy”, „wielkie tancerie” t. p.

Czy nie za wiele tych „wielkości” w wielkim Białymstoku?

Drzewo dla miasta.

Komisarz rządowy dla miasta, p. Napoleon Cydzik uzyskał w Ministerstwie 300.000 metrów kwadr. drzewa opałowego dla instytucji miejskich, szkół, szpitali i t. d. Drzewo to będzie dostarczone z lasów okolicznych. Opał otrzyma także i ludność uboga za kartkami.

Nadto przyrzeczono także deski na ławki dla szkół początkowych po cenach o 50 proc. niższych.

Ironja losu.

W chwili, kiedy Naczelny Wódz armii polski wczoraj o godz. 5 m. 30 odjeżdżał z kotła Ritz, z bramy pałacu Branickich wychodził oddział jeńców bolszewickich prowadzonych pod konwojem kilku strzelców polskich. Przed jeńcami na wózku wlezioneo kasę puka bolszewickiego naturalnie próżną.

Bolszewicy stachali, jak polacy witali Wodza ich pogromców...

Właściele domów.

Dzisiaj o godz. 6 pp. w Centrali odbędzie się zgromadzenie ogólnie właścicieli domów i placów o brzebie Wielkiego Białegostoku w sprawie utworzenia związku.

Przedstawiony będzie projekt ustawy i t.

Straż ochotnicza.

Straż ogniowa ochotnicza w Białymstoku przystępuje do polskiego Związku florjańskiego straży ogniowych.

Sprostowanie.

W Nr 137 „Dziennika Białostockiego” wydrukowano „Werbunek dla Denikina” gdzie powiedziano, że w rosyjskim biurze zapisano się 200 ochotników i część odesłano do Rosji, a pozostała część wkrótce ma być wysłana. Niniejszym prostujemy, że komisja rosyjska werbunkowa była i że zapisano się tylko około 130 ludzi, z których ani jeden nie był wysłany do Rosji. Komisja ta obecnie jest rozwiązana.

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego z 20.9. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na wschód od Berezyny w rejonie Bobrujska i Świsłoczy oddziały nasze odparły silne ataki nieprzyjaciela, biorąc dwa karabiny maszynowe.

Po za tem na całym froncie ożywiona obustronna działalność wywiadowcza przy wybitnym z naszej strony udziale lotników.

Front Wołyński.

Po trzydniowych bojach na odcinku Olewska przeszły nasze wojska do kontrataku. Pod naporem naszego oskszydającego uderzenia pod Łopatyczami, przy równoczesnym ataku na odcinku Olewska—Suszczany i wspólnej akcji kawalerji, zagrożonej tyłom bolszewików, nieprzyjacieli cofną się na linję Tolpinka—Radowol—Zamysłów—Rudna—Czerwonka.

Zdobycz nasz wynosi: kilka set jeńców, znaczna ilość karabinów ręcznych, 16 karabinów maszynowych, amunicja, kuchnie polowe i tabor.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Sprawy Sejmowe.

WARSZAWA 20-9 (PAT).

Na wniosek posłów z Polskiego Stronnictwa Ludowego marszałek Trajpczyński postanowił zwołać konwent senatorów Sejmu na dzień 25 b. m. na godz. 11 zrana. Na porządku dziennym będzie sprawa zwołania plenum Sejmu przed dniem 7 października.

WARSZAWA 20-9 (PAT).

Po dwudniowych obradach posłów z P.S.L. grupy Wyzwolenia, po wysłuchaniu referatu

posła Poniatowskiego klub ten uchwalił przedstawić na pierwszym posiedzeniu plenum Sejmu żądanie jak najrychlejszego uchwalenia konstytucji. Klub Wyzwolenia proponuje, aby posiedzenia plenarne odbywały się tylko dwa razy na tydzień, aby komisjom dać czas do pracy.

Nadto klub zażąda, aby komisja konstytucyjna przedstawiła zasadniczy projekt ustawy w ciągu 6 tygodni.

Zastój w Niemczech.

BERLIN, 20-9 (PAT).

Z powogu warunków pokoju, w niemieckich fabrykach broni panuje zastój. Fabryka Mausera ma być zamknięta w połowie października.

O Galicję Wschodnią.

PARYŻ 20-9 (PAT).

Wczoraj Rada pięciu w gabinecie ministra spraw zagranicznych pod przewodnictwem Pichona obradowała nad projektem traktatu pomiędzy mocarstwami a Polską w sprawie Galicji Wschodniej.

PARYŻ 20-9 (PAT).

Prokuratorja Najwyższa francuskiego Sądu 7 głosami przeciw 2 postanowiła stawić byłego ministra Collaax przed sądem pod zarzutem zbrodni przeciw bezpieczeństwu państwa i wspólnego działania z wrogami.

O Górny Śląsk.

BERLIN 20-9 (PAT).

Komisja 16 Sejmu pruskiego zajmowała się w czwartek sprawą autonomji na Górnym Śląsku. Minister Heine oświadczył, że dziwi się, jak Erzberger mógł opowiadać prosię, jakoby rząd rzeszy i pruski omawiały sprawę utworzenia oddzielnej republiki na Górnym Śląsku—jestto bowiem kłamstwo, rozszerzone przez „Vors. Ztg.”

rozbiórke. Oferty – Administracja „Dziennik
ka” dla W. K.